

### KSIAŻKA MIESIĄCA



**P**otwierdza się moja teoria. Kobiety piszą chętniej, wykazują mniejsze opory wobec ujawniania wszelkich niedyskrecji oraz są bliżej spraw codziennych, zwłaszcza aktualiów. Druga już książka Krystyny Jandy potwierdza moją teorię. Po zbiorze felietonów „Gwiazdy mają czerwone pazury” aktorka opublikowała tom składający się z listów do wymagowanej przyjaciółki-rzeźbiarki, niejkiej B. To jest proza, którą zaliczyć można do gatunku nazywanego niekiedy łże-dziennikiem. Autentyk (sporo plotek środowiskowych!) miesza się z kreatywnym zmysłem (kapitałne puenty!), własne przeżycia z inteligentnie uogólnionymi sądami.

Wśród polskich aktorek tak dobrze piszą dwie (oprócz Jandy wie, co robić z piórem, Joanna Szczepkowska, bądź co bądź wnuczka Jana Parandowskiego). Jeśli jednak na Szczepkowską pracuje nazwisko dziadka, Janda musi się przebijać przez obszar wszelkich możliwych uprzedzeń.

I wychodzi z potyczki zwycięsko. Polecam tom, który już zyskał wśród księgarzy status bestselleru. Czyta się i przyjemnie, i pożytecznie.

Krystyna Janda, Moja droga B., Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2000.